



Warszawa, 29 września 2004 r.

RZECZPOSPOLITA POLSKA
Rzecznik Praw Obywatelskich

Prof. dr Andrzej ZOLL

RPO-445475-IV/03/BB

00-090 Warszawa Tel. centr. 551 77 00
AL Solidarności 77 Fax 827 64 53

Trybunał Konstytucyjny

WARSZAWA

WNIOSEK

RZECZNIKA PRAW OBYWATELSKICH

Na podstawie art. 191 ust. 1 pkt 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. nr 78, poz. 483) oraz art. 16 ust. 2 pkt 2 ustawy z dnia 15 lipca 1987 r. o Rzeczniku Praw Obywatelskich (Dz. U. z 2001 r., nr 14, poz. 147)

wnoszę o:

stwierdzenie, iż art. 302 § 1 w związku z art. 465 § 2 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks postępowania karnego (Dz. U. nr 89, poz. 555 z późn. zmian.) w zakresie, w jakim nie przewidują możliwości sądowej kontroli postanowienia prokuratora o wynagrodzeniu biegłego, są niezgodne z art. 45 ust. 1 i art. 77 ust. 2 Konstytucji RP.

UZASADNIENIE

I. Biegły jest osobą powoływaną w sytuacji, gdy rozstrzygnięcie danego zagadnienia w postępowaniu sądowym lub administracyjnym wymaga wiedzy specjalistycznej, którą nie dysponuje sąd lub organ rozpoznający sprawę. W postępowaniu karnym biegły może być także powołany przez organ prowadzący postępowanie przygotowawcze.

Kwestia wynagrodzenia biegłego za wykonaną pracę określona jest przede wszystkim w dekreście z 26 października 1950 r. o należnościach świadków, biegłych i stron w postępowaniu sądowym (Dz. U. nr 49, poz 445) oraz wydanym na jego podstawie rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z 18 grudnia 1975 r. w sprawie kosztów przeprowadzenia dowodu z opinii biegłych w postępowaniu sądowym (Dz. U. nr 46, poz. 254 ze zm). Z art. 1 dekretu wynika, że jego przepisy stosuje się przed sądami oraz innymi władzami i organami wymiaru sprawiedliwości, jeżeli szczególne przepisy ustawowe nie stanowią inaczej, natomiast "przez oznaczenie «sąd» rozumie się sąd, władzę lub organ, które dokonują odnośnej czynności urzędowej". Dekret ten i rozporządzenie wykonawcze mają więc zastosowanie w postępowaniu przygotowawczym, prowadzonym przez prokuratora. Artykuł 10 dekretu stanowi, że wysokość wynagrodzenia biegłego określa sąd (prokurator), uwzględniając wymagane od biegłego kwalifikacje, potrzebny do wydania opinii nakład pracy i poświęcony czas, a także w miarę potrzeby pokrycie wydatków niezbędnych do wykonania zleconej pracy, przepisy wykonawcze zaś - wydane z mocy delegacji zawartej w ust. 3 tego artykułu - ustalają taryfy wynagrodzenia biegłych dla poszczególnych ich kategorii bądź dla poszczególnych rodzajów postępowania sądowego.

Wysokość przyznanego przez organ wynagrodzenia biegły może kwestionować w drodze zażalenia. Przewidziane jest ono wyraźnie przez przepisy kodeksu postępowania cywilnego (art. 394 § 1 pkt 9 kpc), w postępowaniu karnym - dopuszczone jest w drodze wykładni (uchwała składu siedmiu sędziów SN z 15 maja 1975 r. VI KZP 9/75, publ. OSNKW 1975, nr 7, poz. 86), zarówno przed sądem, jak i w postępowaniu przygotowawczym, z tym że w tym ostatnim zażalenie rozpoznaje prokurator nadrzędny. Stanowisko to pozostaje aktualne także w obecnym stanie prawnym, analogicznym do przepisów będących podstawą uchwały (art. 302, art. 459 § 3, art. 465 § 2 i 626 § 3 kpk z 1997 r).

Jak zaznaczył Sąd Najwyższy w powołanym orzeczeniu, z art. 268 dawnego kpk (art. 302 § 1 obecnego kpk) wynika że prawo do składania zażaleń na postanowienia i zarządzenia wydane w toku postępowania przygotowawczego przysługuje wszystkim osobom, których prawa zostały naruszone, a zatem brak jest podstaw do kwestionowania uprawnień biegłego w tym zakresie.

Z przedstawionych powyżej regulacji wynika, iż w przypadku powołania biegłego przez sąd - karny bądź cywilny - o wynagrodzeniu biegłego rozstrzyga sąd, orzekający co do isto-

ty sprawy. Tymczasem biegły wykonujący czynności w postępowaniu przygotowawczym nie ma możliwości poddania kwestii wynagrodzenia rozstrzygnięciu sądowemu.

Zażalenie w przedmiocie wynagrodzenia rozpatruje prokurator nadrzędny (art. 465 § 2 kpk), jednocześnie orzecznictwo Sądu Najwyższego konsekwentnie wyłącza możliwość wytoczenia w takich sprawach powództwa przed sąd cywilny.

W uchwale z dnia 28 listopada 1974 r. (III CZP 76/74, publ. OSNC z 1975 r., nr 7/8, poz. 108) Sąd Najwyższy zajął stanowisko, zgodnie z którym roszczenie biegłego o wynagrodzenie za sporządzenie na zlecenie prokuratora w postępowaniu przygotowawczym opinii nie podlega rozpoznaniu w drodze powództwa cywilnego. W uzasadnieniu Sąd przypomniał, iż o tym, czy sprawa jest sprawą cywilną w rozumieniu art. 2 kpc, decyduje charakter dochodzonego roszczenia, a w szczególności to, czy roszczenie ma swoje źródło w stosunku cywilnoprawnym. Roszczenie biegłego o wynagrodzenie nie ma charakteru cywilnego, gdyż stosunek łączący sąd i biegłego nie jest stosunkiem równoprawnych podmiotów, co jest charakterystyczną cechą stosunków cywilnoprawnych. Zadanie biegłego jest jednostronnie wyznaczone przez sąd, biegły zasadniczo nie może odmówić jego wykonania; to sprawia, że stosunek sąd - biegły wykazuje cechy nadrzędności sądu i podległości biegłego. Dodatkowo, źródłem wynagrodzenia pracy biegłego nie są przepisy prawa cywilnego, lecz wyłącznie normy proceduralne - także te normy sankcjonują niewłaściwe wykonanie obowiązków biegłego.

Stosowne przepisy proceduralne określają wyłączny tryb postępowania w przedmiocie określenia wysokości przyznanego wynagrodzenia. Jest to tryb *sui generis* administracyjny, co powoduje wyłączenie możliwości dochodzenia wynagrodzenia przez biegłego na drodze procesu cywilnego. Ta sama zasada obowiązuje w przypadku sporządzenia opinii na zlecenie „innych organów wymiaru sprawiedliwości, którymi m. in. są organy prokuratorskie.”

Analogiczny pogląd Sąd Najwyższy wyraził w postanowieniu z dnia 28 maja 1997 r., III CKU 24/97, publ. OSP z 1998 r., nr 3, poz. 61. Rola procesowa biegłego wykazuje pewne podobieństwo do roli świadka, i dlatego stosuje się do niego niektóre przepisy dotyczące świadków. Zadanie biegłego jest określone postanowieniem sądu lub organu ścigania. Biegłego powołuje sąd (organ ścigania) postanowieniem, określając zakres jego zadań (art. 194 kpk oraz art. 278 i 279 kpc). Osoba powołana na biegłego w postępowaniu cywilnym może jedynie wyjątkowo nie przyjąć włożonego na nią obowiązku (art. 280 kpc), w postępowaniu

karnym zaś podkreślony jest mocno obowiązek pełnienia czynności biegłego przez każdą osobę, o której wiadomo, że ma odpowiednią wiedzę w danej dziedzinie (art. 195 kpk). Biegły zostaje też dopuszczony w pewnym sensie do funkcji jurysdykcyjnych, jako pomocnik sądu w wypadkach wymagających wiadomości specjalnych. Dlatego biegły podlega wyłączeniu, podobnie jak sędzia. Jednak stosunek sądu i biegłego jest stosunkiem nadrzędności, gdyż zadanie biegłego jest jednostronnie wyznaczone przez organ, który go powołał, i przez niego kontrolowane. Stosunek ten jest przy tym stosunkiem złożonym, zawierającym tak elementy cywilnoprawne (np. przysługiwanie biegłemu odsetek za opóźnienie wypłaty wynagrodzenia, dla dochodzenia których dopuszczalna jest droga sądowa - uchwała Sądu Najwyższego z 19 marca 1996 r., III CZP 22/96), jak i administracyjne, związane ze sposobem powołania biegłego i jego podległością organowi, który go powołał.

Przez sprawę cywilną w ujęciu materialnym należy bowiem rozumieć taką sprawę, w której ochrona prawna sprowadza się do wywołania skutku w zakresie stosunku cywilnoprawnego sensu *largo*, a więc stosunku osobistego, rodzinnego lub majątkowego, którego podmioty - na wypadek sporu - występują jako równoprawni partnerzy. Jeżeli choćby jeden z nich uzyskuje pozycję organu działającego z mocy swej władzy zwierzchniej, to stosunek taki nie jest stosunkiem cywilnoprawnym. Stosunek prawny łączący biegłego i sąd (prokuratora), który go powołał, wykazuje pozycję dominującą tych organów i dlatego nie może być uznany za stosunek cywilnoprawny i w konsekwencji - sprawa o zapłatę wynagrodzenia dla takiego biegłego nie należy do drogi sądowej (art. 2 kpc).

Sąd podkreślił także, że prawo do ochrony sądowej, gwarantowane przez art. 14 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych (Dz. U. z 1977 r., Nr 38, poz. 167) oraz art. 6 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności (Dz. U. z 1993 r., Nr 61, poz. 284 z uzup.) - zarówno w doktrynie jak i w orzecznictwie międzynarodowych organów kontroli przestrzegania praw człowieka - odnosi się do spraw o wynagrodzenie za wykonaną pracę w szerokim rozumieniu tego słowa, a więc i za pracę wykonaną przez biegłego. Prawo wewnętrzne Polski gwarantuje taką ochronę, gdy biegłego powołał sąd (cywilny lub karny), a nie gwarantuje - gdy organem powołującym był prokurator. Jednak sądy związane są istniejącymi unormowaniami prawa wewnętrznego, wspomniany zaś brak skoordynowania obowiązujących przepisów to ewentualne zadanie dla legislatora. W dacie rozstrzygnięcia sprawy normy konstytucyjne nie przewidywały treści analogicznych do tych, jakie zawiera art. 91 Konstytucji z 1997 r.

II. W odniesieniu do przedstawionego wyżej poglądu warto zauważyć, że w swoim orzecznictwie - również przed wejściem w życie Konstytucji - Sąd Najwyższy powoływał się na art. 6 Konwencji: np. w postanowieniu z dnia 11 stycznia 1995 r. (III ARN 75/94, publ. OSNAPU 1995, z. 9, poz. 106) Sąd uznał, iż od momentu wstąpienia Polski do Rady Europy orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka może i powinno być uwzględnione jako źródło interpretacji przepisów polskiego prawa wewnętrznego. Natomiast Trybunał Konstytucyjny wywodził prawo do sądu - określane jako fundamentalne założenie państwa prawnego - zarówno z art. 1 utrzymanych w mocy przepisów Konstytucji z 1952 r. (K 8/91), jak i wiążących Polskę umów międzynarodowych (K 14/96).

Jednak należy podkreślić, że dopiero przepisy nowej Konstytucji - w rozdziale drugim - zdefiniowały jednoznacznie zarówno prawo do sądu, jak i prawo do własności i innych praw majątkowych, jako chronione konstytucyjnie prawa podmiotowe jednostki, niezależnie od ich niezaprzeczalnej funkcji ustrojowej.

Także wobec treści art. 91 w związku z art. 89 ust. 1 pkt 2 oraz art. 241 ust. 1 Konstytucji nie budzi już obecnie żadnych wątpliwości okoliczność, iż Konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności stanowi część krajowego porządku prawnego i jest bezpośrednio stosowana.

Jednak trudno jest przyjąć, iż przepisy nowej Konstytucji w sposób zasadniczy przekształciły podstawowe instytucje prawa prywatnego, w tym także pojęcie stosunku cywilnoprawnego, jego elementy składowe i istotę.

Za podstawowe kryterium wyróżnienia prawa cywilnego od innych gałęzi prawa wskazuje się nie przedmiot, lecz metodę regulacji. Kształtuje ona sytuację prawną podmiotów na zasadzie równorzędności - mają one względem siebie pozycję autonomiczną, żadnej ze stron nie przysługuje kompetencja do władczego kształtowania sytuacji prawnej drugiej strony (Z. Radwański *Prawo cywilne, część ogólna* Warszawa 1999, s. 6 -7). Jest to rozróżnienie nawiązujące do bardziej ogólnego podziału pomiędzy prawem publicznym a prywatnym; otóż z wielu możliwych kryteriów tego podziału (np. teoria „fiskusa”, zgodnie z którą stosunki mające za przedmiot majątek należą do prawa prywatnego) w polskiej nauce prawa ugruntowana jest tzw. teoria podporządkowania. Otóż stosunki prawa prywatnego cechuje równość stron, a stosunki prawa publicznego - władcze podporządkowanie (J. Łętowski *W sprawie granicy między prawem publicznym a prywatnym w: Prace z prawa cywilnego* Wyd. PAN 1985, s. 355 - Autor wskazuje także na nieostrość tego kryterium, w sytuacji

stałego rozwoju procedur konsensualnych w prawie administracyjnym, a zarazem tendencji do zwiększania funkcji ochronnych prawa cywilnego).

Wzajemna relacja podmiotów stosunku prawnego jest tą cechą, która decyduje o klasyfikacji prawnej tego stosunku. Przeważający pogląd w doktrynie - i nie pozostawiający żadnych wątpliwości stanowisko Sądu Najwyższego - przyjmuje więc, że podstawowym znamieniem stosunków cywilnoprawnych, o których mowa w art. 1 kodeksu cywilnego, jest równorzędność podmiotów tych stosunków, oraz generalna zasada, iż stosunki te są kształtowane decyzjami zaangażowanych w nie podmiotów (A. Wolter i in. *Prawo cywilne, zarys części ogólnej* Warszawa 2001, s. 108). W orzeczeniu z dnia 6 kwietnia 2000 r. (II CKN 285/00, publ. OSNC z 2000 r, nr 10, poz. 188) Sąd Najwyższy uznał, iż spór o składki członkowskie pomiędzy adwokatem a izbą adwokacką jest sprawą cywilną, „zważywszy, że stosunki pomiędzy samorządem a jego członkami oparte są na zasadzie równorzędności”. Natomiast np. organ udzielający dotacji budżetowej występuje w charakterze nadrzędnym wobec beneficjenta, co decyduje o niemożności uznania sporu pomiędzy tymi podmiotami za „sprawę cywilną” w rozumieniu art. 1 kpc (post. SN z 18 października 2002 r., V CK 281/02). W sensie materialnoprawnym sprawami cywilnymi są sprawy, w których ochrona prawna przewidziana jest ze względu na stan prawny oraz prawa i obowiązki podmiotów stosunków prawnych o charakterze równorzędnym (postan. SN z 4 kwietnia 2003 r., III CZP 11/03).

W orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego w sprawie SK 12/99 (wyrok z dnia 10 lipca 2000 r., publ. OTK nr 5, poz. 143) wyrażono pogląd, iż przy ocenie charakteru danego stosunku decydujące jest nie formalne podporządkowanie podmiotu, lecz rola, jaką podmioty te pełnią w poszczególnych relacjach, na tle określonej sytuacji faktycznej i prawnej - także między osobami pozostającymi w stałym stosunku cechującym się brakiem równorzędności (np. stosunek służbowy, stosunek między organem administracji reprezentującym państwo i obywatelem) może dojść do ukształtowania więzi, w której podmioty te posiadają równy status.

Więź taka nie powstaje jednak pomiędzy biegłym a powołującym go organem (sądem lub prokuratorem). Zarówno zakres zadań biegłego, jak i wysokość jego wynagrodzenia nie są kształtowane decyzją obu zaangażowanych stron. Co więcej, o samym fakcie powstania stosunku prawnego decyduje wola jednego tylko podmiotu - biegły w zasadzie nie może odmówić sporządzenia opinii. Jak podkreślał Sąd Najwyższy w cytowanych na wstę-

pie orzeczeniach, źródłem roszczenia o wynagrodzenie są normy prawa procesowego, a nie cywilnego.

Także dopuszczalność drogi sądowej dla dochodzenia odsetek od kwoty wynagrodzenia biegłego (uchwała z 19 marca 1996 r. III CZP 22/96) uzasadniona jest - zdaniem Sądu Najwyższego - samodzielnością bytu roszczenia o odsetki, a nie jego związkiem z roszczeniem o wynagrodzenie - źródłem odsetek jest fakt opóźnienia wypłaty (w opinii Sądu - zdarzenie cywilnoprawne).

Należy więc przyjąć, iż roszczenie biegłego o wynagrodzenie z tytułu sporządzenia opinii w postępowaniu przygotowawczym nie jest „sprawą ze stosunku z zakresu prawa cywilnego”, o której mowa w art. 1 kpc, i nie podlega rozpoznaniu w drodze powództwa cywilnego.

III. Jednak okoliczność, iż konkretne prawo majątkowe nie ma charakteru „sprawy cywilnej” w rozumieniu art. 2 kpc, nie może być równoznaczna z wyłączeniem drogi sądowej dla ochrony tego prawa.

Zgodnie z art. 45 ust. 1 Konstytucji każdy ma prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd.

Znaczenie tej regulacji jest dwojakiego rodzaju: po pierwsze, jest to zasada prawa konstytucyjnego, po drugie, tworzy ona podmiotowe prawo jednostki.

Funkcjonując w postaci zasady konstytucyjnej, prawo do sądu jest dyrektywą tworzenia prawa oraz dyrektywą interpretacyjną. Jako dyrektywa tworzenia prawa, nie pozwala prawodawcy na stanowienie norm z nią sprzecznych, i wymaga jej konkretyzacji w ustawodawstwie zwykłym. Jako dyrektywa interpretacyjna, musi być uwzględniana w procesie stosowania prawa przez wszystkie organy władzy publicznej. W razie wątpliwości, a więc w tych wypadkach, w których Konstytucja nie zawiera wyraźnego wyłączenia, konstytucyjne domniemanie przemawia za istnieniem prawa do sądu. Natomiast jako prawo podmiotowe, tworzy podstawę roszczenia jednostki, co więcej, zakładając bezpośrednie stosowanie Konstytucji, jest to podstawa prawna samodzielna (Z. Czeszejko - Sochacki *Prawo do sądu w świetle Konstytucji RP* Państwo i Pr. 1997 r, nr 11 /12, s. 89).

Właśnie taki podwójny wymiar omawianej regulacji konstytucyjnej przyjął Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 6 kwietnia 2000 r. (II CKN 285/00, publ. OSNC z 2000 r., nr 10, poz. 188): w znaczeniu podmiotowym prawo do sądu jest odrębnym i niezależnym od innych

powiązań normatywnych prawem przysługującym jednostce wobec państwa; zarazem przedmiotowy aspekt prawa do sądu powoduje, iż wątpliwości dotyczące zakresu jego stosowania powinny być wyjaśnione przy założeniu konstytucyjnego domniemania prawa do sądu. Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 10 lipca 2000 r. (SK 12/99) dodatkowo podkreślił, iż domniemanie to wskazuje - w razie wątpliwości - właściwość sądów powszechnych (art. 177 Konstytucji).

Ugruntowane orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego wskazuje, iż na treść podmiotowego prawa do sądu składa się w szczególności: 1) prawo dostępu do sądu, tj. prawo uruchomienia procedury przed sądem (niezależnym, bezstronnym i niezawisłym); 2) prawo do odpowiednio ukształtowanej procedury sądowej, zgodnej z wymogami sprawiedliwości i jawności; 3) prawo do wyroku sądowego, tj. prawo do uzyskania wiążącego rozstrzygnięcia sprawy przez sąd (m. in. wyrok TK z dnia 9 czerwca 1998 r., sygn. K 28/97, z dnia 19 lutego 2003 r., sygn. P 11/02).

Prawo dostępu do sądu (jako element składowy prawa podmiotowego) należy rozpatrywać w ramach wskazanej wyżej zasady domniemania drogi sądowej, determinującej przedmiotowy zakres art. 45 Konstytucji; jak zaznaczył Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 10 maja 2000 r., sygn. K 21/99, (publ. OTK z 2000 r., nr 4, poz. 109), z regulacji konstytucyjnej wynika jednoznacznie wola ustrojodawcy, aby prawem do sądu objąć możliwie najszerszy zakres spraw, z zasady demokratycznego państwa prawnego wynika zaś dyrektywa interpretacyjna zakazująca zawężającej wykładni prawa do sądu.

Konsekwencją takiego stanowiska jest określone rozumienie pojęcia „sprawa”, użytego w art. 45 Konstytucji; Trybunał stwierdził, iż jest to pojęcie autonomiczne, którego nie można objaśniać wyłącznie poprzez odniesienia do pojęcia sprawy funkcjonującego na tle poszczególnych gałęzi prawa: karnego, cywilnego czy administracyjnego. Wynika to z ogólnej zasady interpretacyjnej, zgodnie z którą normy konstytucyjne muszą być traktowane jako punkt odniesienia dla oceny poszczególnych pojęć ustawowych, a nie odwrotnie. Przyjęcie innego założenia musiałoby oznaczać, że wąskie ujęcie "sprawy" na tle poszczególnych gałęzi prawa, a więc wąskie ujęcie funkcji wymiaru sprawiedliwości, determinowałoby zakres gwarancji konstytucyjnych i mogłoby skutecznie zablokować urzeczywistnienie prawa do sądu.

W odniesieniu do omawianej tutaj sytuacji, stosunek pomiędzy organem a biegłym, z uwagi na swój niejednolity charakter, nie korzystałby z konstytucyjnej gwarancji ochrony

sądowej, gdyż konsekwencje prawne tego stosunku nie byłyby ani „sprawą cywilną”, dla której rozpoznania właściwe są sądy powszechne, ani rozstrzyganą przez sądy administracyjne „sprawą sądownoadministracyjną”. Taki kierunek wykładni przepisów konstytucyjnych, których zasięg wyznaczałyby przepisy ustawowe, jest niedopuszczalny.

W cytowanym wyżej orzeczeniu K 21/99 Trybunał podkreślił więc, że art 45 ust. 1 Konstytucji ma treść niezależną od tego, w jaki sposób definiowane jest pojęcie sprawy na tle szczegółowych ujęć proceduralnych. Respektując ową autonomiczność pojęcia "sprawy" na gruncie Konstytucji należy w konsekwencji zauważyć, że urzeczywistnienie konstytucyjnych gwarancji prawa do sądu będzie obejmowało wszelkie sytuacje - bez względu na szczegółowe regulacje proceduralne, w których pojawia się konieczność rozstrzygnięcia o prawach danego podmiotu (w relacji do innych równorzędnych podmiotów lub w relacji do władzy publicznej), a jednocześnie natura danych stosunków prawnych wyklucza arbitralność rozstrzygnięcia o sytuacji prawnej podmiotu przez drugą stronę tego stosunku (z tych właśnie powodów wykluczone są w zasadzie z drogi sądowej spory na tle podległości służbowej).

Nie oznacza to jednak, że wszelkie ograniczenia sądowej ochrony praw jednostki są niedopuszczalne. Jak podkreślił Trybunał, w żadnym systemie prawnym nie istnieje bezwzględne i absolutne prawo do sądu, które nie podlegałoby jakimkolwiek ograniczeniom, i które w konsekwencji stwarzałoby uprawnionemu nieograniczoną możliwość ochrony swych praw na drodze sądowej. Na treść każdej procedury sądowej składa się szereg restrykcji formalnych, ograniczających prawo do sądu, jednak koniecznych ze względu na inne wartości powszechnie szanowane w państwie prawnym, jak w szczególności bezpieczeństwo prawne, zasada legalizmu czy zaufanie do prawa. Na gruncie polskiej Konstytucji, ograniczenia te są wyznaczane przez treść art. 31 ust. 3.

Jednak - co podkreślił Trybunał - ograniczenia prawa do sądu należy odnieść do art. 77 ust. 2 Konstytucji, który (uzupełniając treść art. 45 ust. 1) zawiera zakaz zamykania drogi sądowej dla dochodzenia naruszonych wolności i praw.

Zakres art. 45 ust. 1 Konstytucji i art. 77 ust. 2 nie jest tożsamy: o tle bowiem pierwszy z nich dotyczy dochodzenia przed sądem wszelkich praw (także ustanowionych w innych aktach normatywnych niż Konstytucja), to art. 77 ust. 2 Konstytucji obejmuje swym zakresem jedynie prawa i wolności gwarantowane konstytucyjnie. Płynie stąd istotny wniosek co do zakresu dopuszczalnych ograniczeń prawa do sądu. Ograniczenia prawa do

sądu ustanawiane normą ustawową, stosownie do art. 31 ust. 3 Konstytucji, muszą uwzględniać kategorię zakaz zamykania drogi do sądu zawarty w art. 77 ust. 2 w zakresie dochodzenia konstytucyjnych wolności i praw.

Podsumowując: art. 31 ust. 3 Konstytucji nie może z pewnością uzasadniać ograniczenia, które wyłączałyby całkowicie ochronę sądową prawa lub wolności zawartych w Konstytucji. W tym sensie art. 77 ust. 2 konstytucji wyznacza, obok art. 31 ust. 3, zakres dopuszczalnych ograniczeń prawa do sądu.

W tym miejscu należy rozważyć, czy roszczenie biegłego o przyznanie wynagrodzenia ma charakter prawa gwarantowanego na poziomie konstytucyjnym. Otóż art. 64 Konstytucji, chroniący własność i inne prawa majątkowe, nie ogranicza się do roszczeń przewidzianych w normach prawa cywilnego. Różnice pomiędzy pojęciami użytymi w art. 21 i art. 64 Konstytucji mogą świadczyć o intencji jej twórców, by postanowieniem art. 64 nadać znaczenie szerokie, wykraczające poza powtarzanie pojęć prawa cywilnego (L. Garlicki *Komentarz do art. 64 Konstytucji*, teza 7 w: *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej - Komentarz pod red. L. Garlickiego*, t. III, Warszawa 2003 r.). Ponownie, byłoby to niedopuszczalne zdeterminowanie treści przepisów konstytucyjnych przez ustawodawstwo zwykłe. W wyroku z dnia 19 grudnia 2002 r. (sprawa K 33/02, publ. OTK-A z 2002 r., nr 7, poz. 97) Trybunał Konstytucyjny nawiązał do szerokiej koncepcji mienia, przyjętej przez art. 1 Protokołu nr 1 do Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności: nie może być ono ograniczone do definicji tego prawa występujących w płaszczyźnie klasycznych ujęć prawa cywilnego. Jest to koncepcja autonomiczna, obejmująca szeroki zakres różnorodnych interesów majątkowych o określonej wartości ekonomicznej. Poprzez odniesienie do różnorodnych kategorii praw majątkowych, zbliża się do pojęć użytych w art. 64 ust. 1 Konstytucji RP. Gwarancją konstytucyjną są bowiem objęte takie prawa podmiotowe, które mają realizować określony interes majątkowy. Trybunał podkreślił, iż regulacja konstytucyjna nie może być interpretowana w ten sposób, iż dotyczy praw majątkowych wynikających jedynie ze stosunków cywilnoprawnych. Ochronie podlegają bowiem wszelkie prawa majątkowe (w tym tzw. publiczne prawa majątkowe).

O ile więc roszczenie biegłego o wynagrodzenie nie ma charakteru cywilnoprawnego (jego źródłem nie są normy prawa cywilnego, zakładające równorzędność podmiotów regulowanego stosunku prawnego), to jednak nie ulega wątpliwości, iż dotyczy ono interesu o charakterze majątkowym, nierzadko o dużej wartości. Co więcej, dla pewnych osób regular-

ne dochody z wykonywania czynności biegłego stanowią podstawowe źródło utrzymania; w tym sensie społeczna funkcja i charakter tych dochodów zbliża je do wynagrodzenia pracowniczego. To sprawia, iż zasługują na szczególną ochronę prawną. Rozstrzygnięcie w przedmiocie wynagrodzenia odnosi bezpośrednie skutki w sferze praw majątkowych biegłego, kształtując w tym zakresie jego sytuację prawną.

Tym samym roszczenie biegłego o wynagrodzenie wchodzi w zakres praw i wolności konstytucyjnych, do których odnosi się bezwzględny zakaz zamykania drogi do sądu, wyrażony w art. 77 ust. 2 Konstytucji.

IV. Jak podkreślono wyżej, Konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności stanowi część krajowego porządku prawnego i jest bezpośrednio stosowana. Szczególny środek prawny jakim jest skarga do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka powoduje, iż wypracowane przez Trybunał standardy ochrony prawnej powinny być uwzględniane przez Państwa - Strony Konwencji, niezależnie od określonego w art. 53 Konwencji obowiązku przestrzegania decyzji Trybunału we wszystkich sprawach indywidualnych, w których Państwa te są stronami.

Tymczasem „prawa i obowiązki o charakterze cywilnym”, o których mowa w art. 6, są - ponownie - pojęciem autonomicznym na tle Konwencji; przypisanie takiego charakteru danemu prawu nie może być dokonane jedynie w oparciu o wewnętrzne regulacje Państwa - Strony Konwencji. Decydujące znaczenie ma rzeczywista treść i skutki tego prawa - a nie jego prawna klasyfikacja - w systemie prawnym danego państwa (*Kóning v. Niemcy*, skarga nr 6232/73, § 88 - 89). Artykuł 6 znajduje więc zastosowanie do wszystkich postępowań, których rezultat jest rozstrzygający dla praw i obowiązków natury prywatnej, nawet jeśli postępowanie dotyczy sporu pomiędzy jednostką a organem - dysponentem władzy publicznej. Dziedzina prawa, regulująca daną kwestię (prawo cywilne, handlowe, administracyjne), oraz rodzaj organów powołanych do jej rozstrzygnięcia (sąd powszechny, organ administracji) ma niewielkie znaczenie (*Ringeisen v. Austria*, skarga nr 2614/65, § 94). Innymi słowy - nie można pozbawić danego roszczenia przymiotu „prawa o charakterze cywilnym” tylko z tego powodu, że w danym państwie regulacja tego prawa dokonana jest np. w prawie administracyjnym, bądź że rozstrzygnięcie sporu o to prawo powierzone jest organowi administracji. Wręcz odwrotnie - to cywilny charakter prawa decyduje o tym, że spory na jego tle powinny rozstrzygać organ niezawisły i bezstronny, to znaczy spełniający wymogi określone

w art. 6 Konwencji. Trudno wyobrazić sobie „rządy prawa”, o których mowa w preambule Konwencji, bez zapewnienia dostępu do sądu w każdej sprawie cywilnej (*Golder v. Wielka Brytania*, skarga nr 445/70, § 34).

W opinii Trybunału, do spraw o charakterze cywilnym należy kwestia odszkodowania za niewłaściwą decyzję podatkową i odmowę ulgi pocztowej (*Editions Periscope v. Francja*, skarga nr 11760/85), cofnięcie uprawnień zawodowych lekarza i pozwolenia na prowadzenie kliniki (*Le Compte i in. v. Belgia*, skarga nr 6878/75), a także koszty sądowe w sprawach cywilnych (*Robins v. Wielka Brytania*, skarga nr 22410/93). Stosunek nadrzędności, wykonywanie władczych kompetencji - administracyjnych czy sądowych - przez jedną ze stron konkretnego sporu nie wyłącza wymogów z art. 6 Konwencji. Okoliczność, że organ władzy działa w sferze *imperium*, a nie jako uczestnik obrotu cywilno - prawnego, nie może być decydująca przy ocenie natury prawnej roszczenia. Istotny jest jego rzeczywisty charakter (*Kóning v. Niemcy*, § 90). Spór o prawo musi być realny i poważny (*van Marle i in. v. Holandia*, skarga nr 8543/79, § 32).

Podsumowując: termin „prawo o charakterze cywilnym” w rozumieniu art. 6 Konwencji wykracza poza przyjęte na tle polskiego prawa pojęcie „roszczenia, którego źródłem jest stosunek cywilnoprawny” (uchwała SN z 28 listopada 1974 r., III CZP 76/74). Konwencja zapewnia ochronę sądową każdemu prawu, które ma dla jednostki odpowiednio poważne znaczenie majątkowe.

V. Analizując stosunek pomiędzy biegłym a prokuratorem w kontekście art. 45 ust. 1 Konstytucji, należy wskazać dwie płaszczyzny: pierwszą z nich jest arbitralne rozstrzygnięcie organu o treści żądanej opinii i zakresie związanych z nią obowiązków biegłego; natura tego rozstrzygnięcia i jego bezpośredni związek z potrzebami postępowania wyklucza jakikolwiek element woli podporządkowanego podmiotu (poza - wyjątkowo - uzasadnioną odmową sporządzenia opinii). Trafność i potrzeba nałożonych na biegłego obowiązków nie może być przez niego kwestionowana. Biegły nie ma żadnego interesu prawnego w podważaniu decyzji organu, co decyduje o braku jakiegokolwiek drogi odwoławczej w tym zakresie. Tym bardziej, brak interesu prawnego - rozstrzygnięcia o prawach podmiotu - jest przesądzający o nieadekwatności dla tej sytuacji regulacji z art. 45 ust. 1 Konstytucji.

Jednak drugą płaszczyzną jest rozstrzygnięcie o wynagrodzeniu biegłego, które jest określeniem sytuacji podmiotu w zakresie praw majątkowych. O istnieniu interesu prawnego po stronie biegłego decyduje sam kodeks postępowania karnego; podstawą zażalenia do

prokuratora nadzrędnego jest potencjalne „naruszenie praw”, o którym mowa w art. 302 § 1 i art. 425 § 3 kpk. Biegły jest osobą, której postępowanie karne bezpośrednio nie dotyczy, której jednak prawa są w ramach postępowania określane - analogicznie jak w sytuacji orzeczenia o przejściu depozytu na rzecz Skarbu Państwa na podstawie art. 235 kpk, należy uznać, iż jednostka ma prawo do sądowej kontroli aktów godzących w jej konstytucyjnie gwarantowane prawa (wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 16 marca 2004 r., sygn. K 22/03).

Warto też wskazać, że to właśnie istotny interes prawny - tym razem oskarżonego - przesądził o tym, że kontrola sądu odwoławczego rozpoznającego zażalenie oskarżonego na postanowienie o ustaleniu kosztów postępowania obejmuje także wysokość wynagrodzenia biegłego (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 17 września 1997 r., I KZP 18/97, publ. OSNKW z 1997 r., nr 11/12, poz. 91). Oskarżony, który został skazany, co do zasady ponosi koszty postępowania karnego (art. 547 § 1 dawnego kpk, art. 627 kpk z 1997 r.). W uzasadnieniu cytowanej uchwały stwierdzono, iż ustalenie przez sąd wysokości zasądzonych od oskarżonego kosztów postępowania - w tym wysokości należności biegłych - leży więc w sferze istotnego interesu oskarżonego, o którym mowa w art. 374 § 3 zd. 1 kpk (art. 425 § 3 obecnego kpk). W ramach kontroli zażaleniowej, w razie podniesienia przez oskarżonego zarzutu błędu dotyczącego oceny np. wkładu pracy biegłego przy sporządzaniu opinii, czy innych okoliczności mających znaczenie dla wysokości jego należności, sąd odwoławczy powinien badać zasadność wysokości wcześniej "tymczasowo" wyłożonych przez Skarb Państwa (art. 542 dawnego kpk, art. 619 § 1 obecnego kpk) wydatków z tytułu należności wypłaconych biegłym.

Konsekwencją poglądu przyjętego w cytowanej uchwale jest odmienna sytuacja oskarżonego i biegłego w zakresie ochrony praw majątkowych. Postanowienie o przyznaniu wynagrodzenia w stosunku do biegłego (inaczej niż w przypadku oskarżonego) staje się ostateczne na etapie postępowania przygotowawczego, tryb odwoławczy jest całościowo określony w art. 302 § 1 w zw. z art. 465 § 2 kpk. Faktem jest, że w świetle omawianej uchwały kwestia kosztów postępowania karnego jest ostatecznie rozstrzygana przez sąd; należy też przyjąć, iż jeśli sąd inaczej niż prokurator określi wysokość wynagrodzenia biegły może orzeczenie to zaskarżyć (art. 626 § 3 kpk). Jednak w wielu wypadkach postępowanie karne nie dochodzi do etapu sądowego (np. w sytuacji umorzenia postępowania przez prokuratora), co pozbawia biegłego w zupełności sądowej kontroli rozstrzygnięcia o wyna-

grodzieniu (zgodnie z art. 630 kpk, koszty umorzonego postępowania ponosi Skarb Państwa, orzeczenie to więc nie wpływa na prawa majątkowe oskarżonego).

Przyjmując nawet, iż w sytuacji, gdy toczyło się postępowanie sądowe, to kontrola sądowa orzeczenia o kosztach jest oczywiście zapewniona, to i tak omawiana regulacja prawna nie zapewnia ochrony praw biegłego. Nie będąc stroną postępowania, nie może on przedstawić sądowi sprawy swojego wynagrodzenia - nie inicjuje on postępowania w tym zakresie, nie zostaje także przez sąd wysłuchany: to z kolei narusza jego prawo do odpowiednio ukształtowanej procedury.

Ta sama należność związana z postępowaniem (w tym te same jej aspekty, np. wyce-
na wkładu pracy biegłego) w stosunku do oskarżonego ustalona jest na etapie postępowania
sądowego (wcześniej była to należność „tymczasowa”, której nie mógł kwestionować na
drodze odwoławczej). Co więcej, z inicjatywy skazanego poddana jest także kontroli sądu
drugiej instancji.

Jednocześnie w obowiązującym stanie prawnym odmawia się dostępu do sądu bie-
głemu sporządzającemu opinię w postępowaniu przygotowawczym. On nie może przedsta-
wić sądowi „sprawy” swojego wynagrodzenia, co (zważywszy na istniejące uprawnienie
skazanego) musi budzić wątpliwości w aspekcie wymogów stawianych władzom publicz-
nym przez art. 32 ust. 1 i art. 64 ust. 2 Konstytucji.

Innymi słowy: rozstrzygnięcie o kosztach postępowania wydawane przez sąd w orze-
czeniu kończącym postępowanie w sprawie stanowi gwarancję ochrony praw majątkowych
skazanego, jednak nie jest wystarczające dla ochrony praw biegłego. Kontrola sądowa roz-
strzygnięcia o jego wynagrodzeniu okazuje się konieczna również na etapie postępowania
przygotowawczego.

Regulacja art. 302 § 1 w związku z art. 465 § 2 kodeksu postępowania karnego nie
przewiduje - inicjowanej przez biegłego - sądowej kontroli postanowienia prokuratora o
wysokości przyznanego biegłemu wynagrodzenia. Tym samym regulacja ta narusza art. 45
ust. 1 i art. 77 ust. 2 Konstytucji RP - przez pozbawienie jednostki prawa dostępu do sądu.

Z powyższych względów, wnoszę jak na wstępie.

/-/ Prof. dr Andrzej Zoll